

i miał ambicję, by jako najmniejszy władca europejski stać się największym uczonym między monarchami. Na okręcie swym, nie uzbrojonym ani w jedno działo, krążył przez lat 25 po wodach podzwrotnikowych i podbiegunowych, otoczony przez sztab, złożony z mężów, których cała strategia skierowana była w kierunku poznania tajemnic głębin morskich, ich fauny i flory. Historia jego rządów spisana jest na kartach geografii krain podmorskich,

Podczas bankietu, wydanego przez księcia Monaco w dniu otwarcia i poświęcenia muzeum, obok księcia-uczonego zasiadli przy stole byli prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Loubet, minister spraw zagranicznych Pichon w zastępstwie rządu francuskiego, wielki admirał Grenet, jako zastępca króla włoskiego i wielki admirał v. Köster, jako zastępca cesarza niemieckiego. Wśród uczonych całego świata nie brakło i reprezentanta uczonych polskich, prof. dra Józefa Nussbauma Hilarowicza ze Lwowa. — Za zasługi naukowe zamianowała paryska akademія umiejętności ks. Monaco swym członkiem.

łość jego jednak była bez wzajemności, Wolakówna bowiem uczucia swe zwróciła gdzieindziej. Widząc bezskuteczność swych najusilniejszych zabiegów i najgorętszych próśb i zaklęć, rozkochany podoficer wpadł w stan ogromnego rozdrażnienia nerwowego i postanowił zamordować swą ukochaną a następnie sobie życie odebrać.

Zamiar swój istotnie po otrzymaniu ostatecznej odmownej odpowiedzi od Wolakówny wykonał. Strzał pierwszy był celny i Wolakówna obojętność swą wobec rozkochanego podoficera przypłaciła życiem. On sam natomiast żyje jeszcze, gdyż strzał zranił go ciężko, tak iż dotąd walczy ze śmiercią.



Otwarcie muzeum oceanograficznego w Monaco: Ks. Albert w uniformie członka akademii paryskiej.



Przed powrotem do ojczyzny: Nabożeństwo na cmentarzu bośniackim za dusze zmarłych żołnierzy na obczyźnie.

z których wiele książek Monaco sam spisał. Uwieńczeniem jego wieloletniej pracy naukowej było wybudowanie w Monaco wspaniałego pałacu obok starożytnego zamku, na pomieszczenie cennych zbiorów muzeum oceanograficznego.

Uroczyste otwarcie i poświęcenie tego pałacu naukowego, zbudowanego kosztem wielu milionów, nastąpiło dnia 29 marca w obecności księcia Alberta i licznych uczonych i profesorów, którzy z całego świata zjechali do Monaco na tę rzadką uroczystość.

Przed powrotem do ojczyzny.

Wobec uspokojenia się stosunków na półwyspie Bałkańskim i oswojenia się rzekomo „interesowanej” Europy ze sprawą aneksji, Austro-Węgry mogły wycofać z południa pewną część swych sił, które mi wzmocniono tamtejsze załogi w czasie spodziewanego konfliktu z Serbią. Z ulgą powracali żołnierze w swe rodzinne strony; było między nimi i wielu Polaków, szczególnie w batalionie 30 pułku piechoty, który przed niedawnym czasem opuścił Białąkę i przemaszerował do swego rodzinnego grodu.

Z pobytu na Południu wynieśli żołnierze wiele wspomnień bardzo rzeźnych. Do najpiękniejszych należy przypomnienie tej podniosłej chwili, gdy przed odjazdem z Białki kapelan wojskowy poświęcił statuetkę Matki Boskiej, ufundowaną przez żołnierzy Polaków, którzy nawet na obczyźnie nie zapomnieli o swej Królowej, pod której skrzydła oddali ich matki i choć w ten sposób chcieli Jej wyrazić wdzięczność za opiekę, jakiej im nie skąpiła.

Drugie, również rzeźne wspomnienie, wiąże się z naszą ilustracją. Przed odmarszem załogi z jednej z miejscowości bośniackich, na wiejskim cmentarzu zbiera się wojskowość, poczynawszy od oficerów i ich rodzin, a skończywszy na szeregowcu, aby pożegnać kolegów i przyjaciół, którzy nie ujrzą już swych stron ojczystych. Kapelan wojskowy odprawia mszę św. za duszę wiernych zmarłych, a w niejednym oku błyska łza, niejedną piersią męską wstrząsa bolesne łkanie!

Dramat miłosny.

Powiadają ogólnie, że dzisiejsze pokolenie jest nawskróś zmateryalizowane, że obce mu są wszelkie szlachetniejsze, idealniejsze porywy, że także miłość szczerą, bezinteresowną, dziś właściwie nie istnieje. Może jest w tem dużo prawdy, ale i to pewne, że zdarzają się wyjątki. Dowodem tego tragicznego wypadku, który w ubiegłym tygodniu rozegrał się w Sanoku.

W mieście tem przebywała od lat paru Eugenia Wolakówna, dziewczyna młoda i przystojna, zajęta jako pokojowa w jednym z tamtejszych hoteli. Dziewczynę tę poznał i pokochał namiętnie pewien podoficer 45 p. p. i pragnął usilnie ją poślubić. Mi-

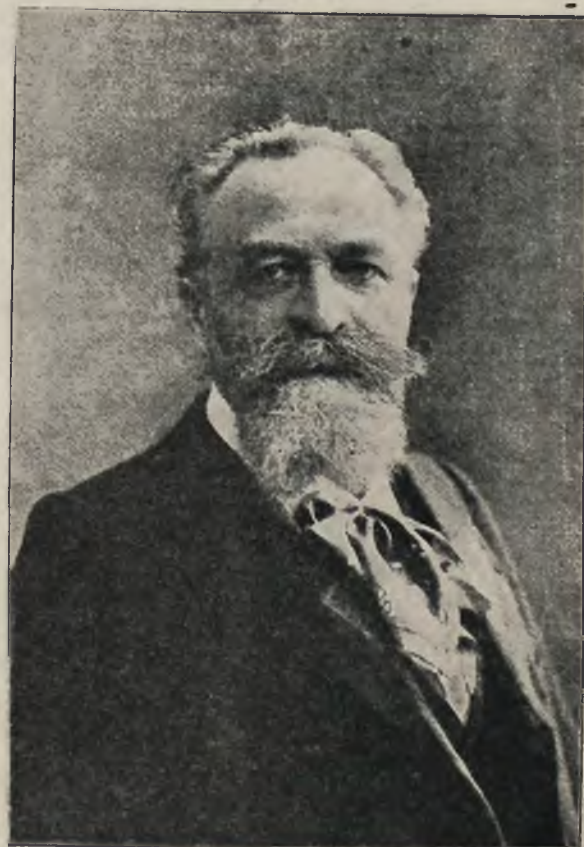
Zgon wybitnego muzyka francuskiego.

Muzyka francuska, a nie tylko francuska ale i całego świata, straciła tymi dniami wybitną siłę, jednego z pionierów nowoczesnego ruchu muzycznego we Francji. Zmarł bowiem Edward Colonne, głośny w całym świecie kapelmistrz i organizator koncertów symfonicznych.

Pochodził ze znanej rodziny, odznaczającej się wybitnymi zdolnościami muzycznymi. Ukończywszy studia muzyczne w konserwatorium paryskim, jako nadzwyczaj uzdolniony skrzypek zorganizował za inicjatywą nakładcy muzycznego Hartmana małą orkiestrę, której występy w teatrze „Odeon”, aczkolwiek doskonałe i zdradzające u jej kierownika



Fot. J. Poretz, Sanok.
Dramat miłosny Ś. p. Eugenia Wolakówna.



Zgon wybitnego muzyka francuskiego: Ś. p. Edward Colonne